Należyt ść pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 49. Nowy Targ, dnia 7. grudnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ. GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty, — W Ameryce rocznie 2 dolary, — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyszłość rolnicza Podhala.

Jedną z najważniejszych spraw w usiłowaniach podniesienia Podhala jest sprawa rolnictwa. Wyjątkowe położenie geograficzne i związane z niem stosunki klimatyczne wymagają tu od rolnika tem większego zasobu wiadomości rolniczych i należytego ich dostosowania do warunków przyrodniczych. Słyszy się często twierdzenie, że prowadzenie gospodarstwa rolnego na Podhalu nie opłaci się a wielu radzi wrócić poprostu do pasterstwa. Jest to tylko połowiczne załatwienie sprawy i zaprędko wysnute wnioski z rozumowania pozatem słusznego. Uprawa roli w tym stanie, w jakim przeważnie z małemi wyjątkami jest, nie opłaca się sama przez się i gdyby nie specjalne warunki Podhala jako miejsca, dokąd tysiące letników zjeżdża i przywozi za sobą swe złote, by odetchnąć górskiem powietrzem, nie wyżywiłaby tych, którzy się jej oddają. Widać to w tych biednych wioskach na uboczu, gdzie przednowek trwa pół roku. A sprawa pasterstwa? Na tych polanach, gdzie wypasały się owce setek właścicieli i żywiły ich, dzisiaj zabrakłoby trawy dla owiec tysięcy wnuków i prawnuków tych pasterzy. Zaś wobec znanego przywiązania Podhalan do gór liczba tychże napewno zwiększać się będzie i choćby część odpłynęła do innych zawodów, większość zawsze pozostanie na roli.

Jakże więc zaradzić temu, by większość ta mogła wyżyć i podnosić się wraz z całym światem na wyższą stopę życia? Obrać taki kierunek gospodarowania, któryby najbardziej odpowiadał warunkom przyrodniczym i najlepiej je wykorzystał. Jest nim zaś kierunek rolniczo-hodowlany, w którym rolnik spienięża tylko przetwory zwierzęce.

Warunki po temu tak klimatyczne jak i ekonomiczne posiada Podhale doskonałe. Nie będzie się gospodarz kusił o produkcję żyta, jęczmienia czy ziemniaków na sprzedaż, bo nigdy nie wytrzyma konkurencji z nizinami, mającemi typowe żytnie ziemie i produkującemi ziemniaki z pomocą maszyn rolniczych, ale tak dostosuje swe gospodarstwo, by na sprzedaż szedł przychowek w bydle, wełna nabiał. trzeba koniecznej reformy w uprawie. Zamilknąć musi przysłowie „tak dziadek orał tak i ja będę“ lecz rolnik hodowca koniecznie zaznajomić się musi z postępem wiedzy rolniczej, by ziemia jak najwięcej wydała plonów potrzebnych do wyżywienia zwierząt hodowanych A ziemia ta potrafi wydać ładne plony. Kto oglądał po wierzchach Gorców polany porosłe wpas trawą, a obok suchą „psiarkę“ tego uderzyła zapewne ta różnica. Tu „skosaszono“, dodano ziemi azotowych pokarmów i ziemia odwdzięczyła się. Dlaczegóżby stosownie dobrane nawozy sztuczne niezrobiły tego samego? Przecież niemi uprawione łąki szwajcarskie żywią sławne rasy bydła, a ser szwajcarski ma sławę światową. By sprostać swemu zadaniu musi rolnik zorganizować się odpowiednio, nie być sobkiem, bo na sobkostwie nikt dobrze nie wyszedł.

Czasu na kształcenie znajdzie się dosyć, bo długa na Podhalu zima; przy dobrych chęciach znajdzie się i książka i znajdą się chętni ludzie którzy widzieli więcej i poradzą, a jako bezstronnie lepiej coś zauważą.

Że zaś sympatykom Podhala i pragnącym jego podniesienia zależy na uświadomieniu i podniesieniu oświaty rolniczej i ogólno - obywatelskiej świadczy fakt zorganizowania cyklu wykładów zimowych w Nowym Targu, które odbywać się będą w niedzielę popołudniu w gmachu gimn. i obejmą najpotrzebniejsze wiadomości dla rolnika obywatela a mianowicie: Znaczenie oświaty dla rolnika Historję gospodarczą Polski, Geografję Polski. Naukę o obywatelstwie. Wiadomości o składzie odżywianiu się, wzroście roślin. Szkodniki roślin i walka z nimi. Wiadomości z chemji rolniczej. Nawozy sztuczne Meteorologję. Przetwarzanie płodów rolniczych. Zbyt płodów rolniczych. Meljoracje rolnicze. Uprawę poszczególnych roślin gospodarskich, następnie narzędzia i maszyny rolnicze. Doświadczenie z nawozami sztucznymi. Rachunki i kalkulacje gospodarskie. Hodowlę i żywienie zwierząt. Rasy zwierząt odpowiednich dla Podhala. Hygjena zwierząt domowych. Pierwszą pomoc weterynaryjną. Pszczelarstwo i sadownictwo Leśnictwo. Miernictwo. Wiadomości z prawa państwowego administracyjnego i spadkowego. Skarbowość. Urządzenie ksiąg gruntowych. Spółdzielczość w rolnictwie.

Spodziewamy się, że ludność rolnicza, a zwłaszcza młodzież nie omieszka skorzystać ze sposobności dowiedzenia się czegoś nowego a pożytecznego. Dla mieszkańców zaś wsi umieszczać będzie Gazeta Podhalańska streszczenia wykładów lub w miarę możności za porozumieniem się będę mogli niektórzy prelegenci powtórzyć swe wykłady we wsiach, które okażą gotowość wysłuchania, by przecież Podhale najwyżej wzniesione nie stało najniżej.

O odbudowie Oszczędności ludowych.

Smutny okres marki polskiej pozostawił za sobą zanik oszczędności wśród szerokich mas ludowych. Nauczeni doświadczeniem nie trzymaliśmy pieniędzy w skrzyni, lecz czemprędzej uciekaliśmy z niemi na targ, a oszczędzaliśmy wszyscy w butach, ubraniu, maszynach i t. d. W spadku po marce zostało także przyzwyczajenie do rozrzutności i nieposzanowania groszy. Zastraszyć się bowiem można wyuurzenia min. Grabskiego z mównicy sejmowej że przepijamy dziesiątą część pieniędzy znajduiących się w obiegu.

FELIKS GWIŻDŻ.

Opowieść o gazdach i koniach inwalidach.

IV

Wojtek nie słuchał ostatnich słów Szymka. Odwrócił głowę, przymrużył oczy i wpatrzył się w zieloną przechylinę, na której pośród jesionów, sietniaczych wierzb i posępnych jaworów stały rozsypane gniazdka chałup pyzowiańskich. W srebrzystej rosie, w rzeźwem omgleniu słonecznego rana Pyzówka wydawała się być inną, jak zwykle, jakby nieznaną dotąd i przez to ostomilszą. Ale insza sprawa poruszyła Wojtka. U wylotu wsi, na kępce, z której widok był ślebodny i przestrony, stał człek biały. tak jak wstał z posłania i penotrował świat uparcie. Wojtek trzasnął nagle śmiechem tak głośnym, że mu aż echo odoudniało parę razy. Szymek nic nie pojmował.

— Patrz, patrz na kępę — zaśmiewał się Wojtek. — Widzisz Kubusia?

Szymek wstał z pniaka, przyłożył dłoń do czoła i natężył wzrok. Iście. Myrdaczów Kuba rozkroczył się na kępce, jak sztabowiec i przez lornetę patrzał prosto w oczy Szymkowe, poczem odchylił szkła w stronę koni, a potem znowu na Szymka i na Wojtka. Tak parę razy.

— Ten dziad regimencki, ten pucybut dziadowski, ten mi jeszcze będzie wydziwiał? — złość zatrzęsła Szymkiem. — To ja mu w regimencie na to pomagał, to ja mu na to zataił tę lornetkę, kiedy ją skradł... Ja mu pokaże...

I porwał się Szymek iść ku niemu. Ale Wojtek chwycił go wpół i kazał usiąść.

— Siedź — przygniótł go do pniaka. — Przypatrz się, twoja kobyła już skubie trawsko, a mój kasztanek zwalił się z nóg i leży, jak kłoda.

W rzeczy samej kobyła chwyciła się paszy nie na żarty. Szymka to tak rozradowało, że w momencie zapomniał, jak wczoraj szła przez wieś, jak nieprzystojnie rozkroczyła się akurat przed Falfiarzowem obejściem, co mu wstydu narobiła we wsi a piekła w domu. Wpatrywał się w nią z takiem przejęciem, iż nieświadomie zaczął ruszać zuchwami tak, jak i ona. skubiąca trawę.

Lepiej co prawda było marki podczas jej spadku przepić, niźli narazić się na utratę ich wartości trzymając je przydługo w mieszku. Teraz jednak, kiedy już mamy złoty pieniądz i to jeden z najlepszych w Europie, czas pomyśleć, czy mieć jakąś rezerwę na cięższe czasy, na wiano dla córki, na kupno kawałka gruntu, wyczęszczenie dzieci i t. p.

Nie wolno też szafować lekką ręką złotym i groszem. Zdarzyć się bowiem może, że ten zaoszczędzony grosik do grosika i schowany w kasie w cięższej potrzebie by się przydał.

W mądrem społeczeństwie jednak nie oszczędza się w ten sposób, że chowa się grosz za groszem do pończochy czy skrzyni. — Pieniądz musi być w ruchu i musi zarabiać. Zarabiać zaś może najpewniej przez Banki i Kasy.

Miała Małopolska i Podhale sieć bogatych kas Raiffeisenowskich. — Co one robiły, jakie miały znaczenie dla chłopa, mówił nie będę.

Każdy bowiem odezna dobrodziejstwa miejscowej Kasy, czy Banku, gdzie może złożyć zbyteczny na razie pieniądz, a jeszcze bardziej odczuje, jeśli w tej kasie pieniędzy może pożyczyć. — Wiem bowiem dobrze, jak trudno pożyczyć w Czarnym Dunajcu 100 zł. i nie tylko w Czarnym Dunajcu — ale i w całej Polsce.

Obecnie kasy te, zaczynają budzić się w Polsce z powrotem do życia. Rząd popiera możliwie tę akcję, jaknajskuteczniej, przez zasilanie tych kas kredytem rządowym. Światlejsze okolice w Małopolsce kasy te odbudowały i tem już się te bardzo pomyślnie rozwijają. Przy dzisiejszym głodzie pieniądza przynoszą ta kasy ludności duże usługi. Powiat nowosądecki który dość rychło przystosowując się do nowych warunków kasy odbudował potrafił już wypożyczyć dla ludności z Centralnej kasy Spółdzielni Rolniczych przeszło 100.000 zł. — W powiecie Tarnowskim już prawie wszystkie kasy uruchomiono, w Limanowskim połowę, Maków się bardzo rusza. Cicho tylko w powiatach, Nowotarskim, Spisko-orawskim i Myślenickim.

W Nowotarskim powiecie dopiero dwie kasy Raffeisenowskie po śnie wojennym odżyły, a to w Odrowążu i w Ochotnicy Górnej.

Na pierwszy też początek otrzymały one pomoc rządową, pierwsza 8.000 zł. druga 5.000. Czekają zaś na uruchomienie, Białka, Chochołów, Czarny Dunajec, Harklowa, Klikuszowa, Maniowy, Miętustwo, Nowe Bystre, Ostrowsko, Poronin, Raba Wyżna, Szaflary. Czas by najwyższy zacząć myśleć o dawnej, spokojnej przedwojennej pracy organizacyjnej.

Do odbudowy kas zaś wiele nie potrzeba. Zwołuje się zwyczajne Zebranie członków. Bierze

---

— Pasie się — wyszeptał. — Pasie się! Cóżby to było, aj było, do stu regimentów, żeby się takim dwom wojeńskim ludziom, tak podziurawionym od kul, jak my nie miało szczęścić. Gdzieżby ta sprawiedliwość była wtedy? Jakby to ten Pan Bóg miał wszystko dobre pchnąć na cywilów, a złe ino na nas?

— Cóż ci u Falfiarzów powiedzieli wczora? — przerwał mu nagle Wojtek.

— U Falfiarzów? — Oblicze Szymka znów pochmurniało. — Cóż u Falfiarzów... Ten kręt stary nic, ino mlaskał ozorem. Ni to, ni sio. Mlaskacz krotny. On ta — powiada — niczemu nie przeciwny, ale też ta za niczem nie goni. Ród niby mój, chwalebny i pospolicie uważany. Nagle — powiada — w głowie trza mieć nie oskrobiny, ba rozum. Z rozumem przejdziezz niejedną wieś z oskrobinami nie ukazuj się nawet za próg, bo cie wyśmieją. I znowu mlaskał. Dyćbym ci dał Wiktusię, bo cóż bym ci jej dać nie miał — tak przecedzał to mlaskanie — ale... Bóg to tam wie, jako tam jeszcze będzie, niby i z tem i z owem... Chałupy osobnej nie masz — powiada — pieniądz i pono grubszy w pakowałeś w głupotę i wstyd.

— To się ukaże — przerwałem mu.

— Albo i nie ukaże — mędrkował dalej. — Wiktusia może się doczekać nie ino chłopa, ale i honoru, bo tu się gazdowstwo we wojnę rozrosło, chyba w obejściu niema żadnej. Żleś zaczął — jął mi przyganiać. — Ja cię tu miał na uwadze, hoho, jak ja cię tu miał.,. Nale, prze Pana Boga żywego, źleś zaczął. Z tem kobylskiem przyjdziesz do kłopotu Przecie tu i ja miałem kobylsko, twojemu może i podobne — powiada — ale jeszcze jaki taki honor miało. A to twoje — grat i grat. To nicpota. Jeszcze to ma jakiesi wólsko na szyi, bój się Boga — powiada — gdzieś miał oczy.

— Dyć i wasza kobyła miała — mówię mu, niby Falfiarzowi — jakąś gruszkę na szyi.

— Moja? Mieć miała, ale była młoda, żerna i robotna. Do reszty — było to przed wojną. Mojeś ty Szymuś — zaczął znowu mlaskać —

od każdego 1 zł. wpisowego i 10 zł. udziału. Nie ma naraz członek 10 zł, to mu się rozkłada ten udział na dwie raty. Zapisze się na początek 200 członków i już ma kasa 2000 zł. a więc pieniądz na dzisiejsze czasy duży. Zarząd kasy donosi o reorganizacji do Krakowa do Ekspozytury Krajowego Patronatu Spółdzielni rolniczych Rynek gł. l. 6 i prosi się Centralną Kasę Spółek Zarobkowych o kredyt parotysięczny. — Już potrzebujący gazda na zakupno gruntu lub budowę pieniądze pożyczy i im zaś złoży i zaczyna się ruch i życie.

Nie trzeba się więc dać wyprzedzać moim okolicom. Podhale też pieniędzy potrzebuje, a dostać je może tylko przez organizację.

Mie wolno więc się lenić i czas pomyśleć o wspólnym interesie i przyszłości. Informacji powyższych udzielił mi łaskawie Krajowy Patronat i tam też po wszelkie informacje i instruktorów zwracać się należy. Interwenjować w razie potrzeby tak w Patronacie jakoteż w Centralnej kasie może na życzenie poszczególnych miejscowych ognisk i osób zajmujących się reorganizacją Kas na Podhalu Krakowskie Ognisko Związku Podhalan

O tem jak światłe wsie w Polsce w dzisiejszych ciężkich czasach znachodzą lekarstwo na biedę — a w szczególności o współdzielniach mleczarskich i wikliniarskich napiszę w niedalekiej przyszłości. *Dr. Stanisław Kipta.*

Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

(Z głosu mieszczańskiego.)

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października br, o reorganizacji polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, ogłoszone w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw", zmienia w całości prawie ustawę z dnia 23 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia.

Przedewszystkiem Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych z instytucji samorządowej przekształconą została ma instytucję prawno-publiczną i jako taka na samodzielną osobę prawną. Siedzibą jej jest m. st. Warszawa i obszar jej działalności obejmuje wszystkie województwa Rzeczypospolitej z wyjątkiem województw b. dzielnicy pruskiej. tj. śląskiego, poznańskiego i pomorskiego. Głównem zadaniem Dyrekcji jest oczywiście prowadzenie działu przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia. Niezależnie od tego w zakres jej działalności wchodzi także dział dobrowolnych ubezpieczeń od ognia wszel-

---

co było, to było. minęło i nie śmie wrócić Nie śmie. Wojna nauczyła tych, co chcieli, rozumu tyle, ile chcieli. Widziałeś mojego siwego? Trzeci rok ma, chodzi jak panna. Niema tu w Pyzówce takiego drugiego, coby mu się przyrównać śmiał.

— Niema — przychwaliłem.

— No widzisz — mlasnął znowu ozorem i spojrzał na mnie rad, żem mu tak dogodził. I znów jął się rozpierać na ławie i wychwalać swoje rozumy, które z biedy i lichoty wywiodły go w paru rokach na hrubego gazdę. Jął rozpowiadać, jak to on z babą, Wiktusią i z resztą dziecisk zaganiali, zazbierowali, kupowali, przedawali: to ziemniaki, to jajka, to sól, to skórę... I ono się ta — powiada — nazbierało conieco, tak, że i gruntu się dokupiło i koń udatny jest i jakosi to ta Pan Jezus pomaluśku błogosławi.. A ty co? — powiada. — Cóż ty? Kości masz pogruchotane, cielsko podziurawione, do gazdówki brać się rzetelnie nie masz głowy...

Porwałem się z ławy i wybiegłem z izby. W sieni natrafiłem na Wiktusię. Myślę, dyć stary Falfiarz to jeszcze nie sama Wiktusia. To święte, co ona powie — Gadam jej — Wiktuś, tak a jak. Jużeś mi przyobiecała, dotrzymaj teraz Budulec zwieziony, deski przy chałupie, plac mam wydzielony. Do jesieni dom stanie pod dachem. A ona mi na to, że niby tak musi być, jako tatuś ugwarzą i postanowią. Kiedy Wiktusia tak mi onaczy, otwierają się drzwi i wchodził do sieni Falfiarz.

— Co tu za pogwarki po sieniach? — zaczął krzyczeć. — Co to tu?

Wiktusia wsunęła się do izby, ja zaś pognałem w noc. Wodziło mnie długo po polach...

— Hm — kiwał głową Wojtek — to ci Falfiarze dogodzili....

— Żebym ja jeszcze im nie dogodził — pogroził Szymek pięścią w stronę Falfiarzowego obejścia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kiego rodzaju ruchomości, budowli fabrycznych i przemysłowych, oraz budowli, nie podlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Pozatem załatwia Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych ubezpieczenia również od innych klęsk żywiołowych, jak np. od gradobicia.

W zasadzie ulegają przymusowemu ubezpieczeniu od ognia wszystkie budowle w dwóch trzecich częściach szacunku. Wyjątek stanowią gmachy, należące do Państwa, budowle fabryczne i przemysłowe, budynki, przeznaczone do rozebrania, wogóle w wyjątkowym stopniu zagrożone niebezpieczeństwem ogniowem. Właściciel nieruchomości, podlegającej przymusowi ubezpieczenia, obowiązany jest po jej ukończeniu zgłosić budowlę w urzędzie gminnym, względnie w magistracie.

W zgłoszeniu należy określić położenie budowli, wskazać jej przeznaczenie i wartość podług obliczeń właściciela. Zgłoszone budynki uważane są za ubezpieczone w Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania od 12 tej w południe następnego dnia po zgłoszeniu. Jeśli właściciel nie pokonał zgłoszenia swojej budowli to takowa uważana jest za ubezpieczoną w dwóch trzecich sumy oszacowania od południa następnego dnia po jej zarejestrowaniu przez organa Dyrekcji ubezpieczeń.

Szacowania budowli dokonywa organ techniczny Dyrekcji ubezpieczeń, która uprawniona jest do przeprowadzenia przeszacowania w każdym czasie, przyczem budowle konstrukcji drewnianej i mieszanej ulegają obowiązkowemu przeszacowaniu co lat 10, a budowle konstrukcji murowanej co lat 20.

Oszacowanie odbywa się przy współudziale właściciela lub osoby przez niego upoważnionej. Jeśli właściciel nie zgadza się z wnioskiem organu Dyrekcji, może on w ciągu sześciu tygodni po otrzymaniu dowodu ubezpieczeniowego odwołać się do inspektora wojewódzkiego, podając zarazem sumę, na jaką według jego zdania budowla winna być ubezpieczona. Brak odpowiedzi ze strony inspektora w przeciągu trzech tygodni uważa się za przyjęcie wniosku właściciela. Oszacowania mogą być ogółowe lub szczegółowe i powinny odpowiadać wartości odbudowy w chwili oszacowania stosownie do cen materjałów i robocizny w danej miejscowości.

Składki za ubezpieczenia przymusowe mają charakter opłat publicznych, korzystają zatem z prawa egzekucji i z przywilejów, służących opłatom państwowym. Wysokość składek bywa ustalana na podstawie taryfy, uchwalonej przez Wydział Rady i zatwierdzonej przez Radę Nadzorczą. Składki płatne są w lutym każdego roku.

Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych obowiązana jest wynagrodzić szkodę, zrządzoną w ubezpieczonej budowli przez pożar; odpowiedzialność Dyrekcji odnosi się także do szkód wyrządzonych przez piorun, przez eksplozję gazu świetlnego, przez wybuch kotłów parowych i td. Dyrekcja oprócz szkód pokrywa koszta ratunku ubezpieczonej budowli. Odpowiedzialność Dyrekcji odpada, skoro udowodnionem zostanie że sam właściciel lub jego ludzie spowodowali szkodę rozmyślnie lub przez karygodne niedbalstwo. Również nie odpowiada Dyrekcja za szkody, wyrządzone skutkiem działań wojennych, rozruchów, powstania lub zaburzeń o przebiegu gwałtownym; na skutek nadzwyczajnych wypadków żywiołowych (trzęsienia ziemi i tp.) oraz eksplozji materjałów wybuchowych w fabrykach lub składach.

W razie wypadku właściciel budowli obowiązany jest starać się wedle możności o odwrócenie i zmniejszenie szkody i o wypadku bezzwłocznie po dowiedzeniu się zawiadomić właściwy urząd gminny, względnie magistrat.

Ochrona lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1824 r. postanawia że wynajmujący może wypowiedzieć lokatora, który przedmiot najmu w całości lub części z urządzeniem lub bez urządzenia oddał w podnajem albo ustąpił za wynagrodzeniem zbyt wysokiem w porównaniu z tem co sam płaci. Ci, co tę ustawę opracowali chcieli w ten sposób zapobiedz handlowi mieszkaniami, bo przez to bogacili się niesłusznie lokatorzy, a właściciele domów byli pokrzywdzeni. Nic dziwnego, że w Polsce mało kto budował, bo przecież i kura grzebie na to, by coś miała, a cóż dopiero ten, co uzbierał ciężko grosza i chciał go przeznaczyć na budowę domu, jak to było przed wojną. Wszędzie zatem brak mieszkań, zwłaszcza po miastach, gdzie nieraz w jednej izbie mieszka po dwie i więcej rodzin. Że w takich wypadkach łatwo o rozluźnienie obyczajów, o choroby, kłótnie i niezgodę, to każdy snadnie zrozumie. Dobrze zatem postąpiła ustawa pozwalając wypowiedzieć i wydalić sądownie

takiego, co cudzym kosztem chce dojść do majątku. Sądy też przepis stosują.

Może się jednak zdarzyć, że ktoś ma sklep lub jakąś inna firmę wynajmuje lokal, ale ten sklep lub ta firma, wskutek rozmaitych przyczyn (naprzykład choroba, pożar, ciężkie straty) grozi upadkiem. Otóż taki kupiec lub właściciel firmy chcąc ratować się od zguby, zamienia swój interes na Spółkę z Ograniczoną Poręką i sam jest członkiem takowej, ale bez woli i wiedzy właściciela domu, w którym jego sklep lub firma miała siedzibę. Zatem lokal zajmowany przez osobę fizyczną, jaką jest kupiec, przechodzi do osoby prawniczej, jaką jest każda spółka z ograniczoną poręką, czyli przechodzi do kogo innego. Na podstawie ustawy o ochronie lokatorów właściciel domu miałby prawo wypowiedzieć tę spółkę i wydalić lokatorów.

Tak też orzekały sądy powiatowe i okręgowe. Natomiast Sąd najwyższy. Orzeczeniem z dnia 8 listopada 1923 r. (C 2128/22) postanowił zupełnie inaczej i powiada; Zamiana przedsiębiorstwa, przwadzonego przez biorącego w najem, na spółkę z ograniczoną poręką, nie może być uważana w zrozumieniu ustawy o ochronie lokatorów za odstąpienie praw z umowy najmu, stanowiące ważną przyczynę do wypowiedzenia najmu, A zatem właściciel domu, któryby wniósł skargę o opuszczenie lokalu zajmowanego przez spółkę z ograniczoną poręką, która to spółka powstaje z dawnej firmy, ostatecznie przegra, bo Sąd Najwyższy w Warszawie uznaje, że tu nie nastąpiła sprzedaż lokalu, a raczej rozszerzenie przedsiębiorstwa, a temsamem ratowanie zachwianych placówek handlowych i przemysłowych.

Dr. Pajerski Franciszek

Z Polski i ze świata.

„Kurjer Polski“ ogłasza rozmowę w Sejmie z ministrem spraw wewnętrznych, p. Cyrylem Ratajskim, który oświadczył;

„Przybyłem do Sejmu, ażeby poznać rząd i parlament, panów posłów i kolegów z gabinetu. Przed chwilą właśnie konferowałem z min. Thuguttem. Wobec licznych zapytań oświadczam, iż p. Thugutt urzęduje w pałacu Rady Ministrów, ja w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych“.

W sprawie mianowania nowego wiceministra spraw wewnętrznych p. Ratajski oświadczył, iż uważa ją za najpilniejszę i spodziewa się, iż będzie rozstrzygniętą w ciągu tygodnia. Wiceminister ten musi być fachowcem i znawcą stosunków w województwach wschodnich. Rozmowy dotyczące kandydatów na to stanowisko, są w pełnym toku i zakończone będą niebawem.

Za najpilniejsze zadanie swego urzędowania minister Ratajski uważa sprawę samorządu, która go skłoniła do przyjęcia resortu. „Jest ogromna potrzeba — mówił p. Ratajski — jak najszybszego uchwalenia ustaw do samorządu w gminach wiejskich i miejskich w powiatach i województwach. Gdybym się przyczynił do uchwalenia tych ustaw jeszcze w bieżącej sesji parlamentu, uważałbym, że się przysłużyłem Ojczyźnie i Narodowi“.

Na zapytanie, dlaczego p. minister wziął urlop sześciomiesięczny ze stanowiska prezydenta miasta z Poznania, p. Ratajski odpowiedział z uśmiechem; „Czy można przewidzieć, jak długo będzie się ministrem? Sześciomiesięczny mój urlop jako prezydenta miasta jest bezpłatny, zastępuje mnie wiceprezydent, p. dr. Kiedacz. Po sześciu miesiącach Rada Miejska w Poznaniu zorjentuje się w sytuacji. Chcę dać jej sposobność, aby po zorjentowaniu się wzajemnem miała możność dokonania nowego wykoru.“

Naprawa stosunków na kresach Przedmiotem obrad sejmowej komisji administracyjnej było rozpatrzenie materjału w związku z szeregiem wniosków poselskich, dotyczących stosunków w woj. wschodnich.

W trakcie dyskusji z ramienia rządu zabrał głos p. minister Thugutt, który sprzeciwił się wnioskowi referenta posła Zwierzyńskiego (Zw. Lud.-Nar.) o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na kresach, uważając, że ludność tamtejsza nie tyle jest nielojalną wobec państwa ile steroryzowaną i zdezorjentowaną chaosem. Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Raczej należy polepszyć stosunki przez poprawę administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszeniem szyldu, które nic właściwie nie zmieniłoby, a skutki tego wprowadzenia mogłyby być takie, że na arenie międzynarodowej zakwestjonowanoby prawa Pelski do kresów. Pamiętać należy, że wiele państw nie uznaje jeszcze załatwienia sprawy naszych granic wschodnich, a agitacje bolszewicka we wszystkich stolicach Europy czycha tylko na tę chwilę, aby wykorzystać ją, celem zakwestjonowania prawa

Polski do kresów, Stan wyjątkowy mógłby być tylko wówczas chyba wprowadzony. gdyby na kresach było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Środki, jakie rząd ma w swoim ręku, najzupełniej wystarczają: mamy bowiem na bandytów sądy doraźne, prokuratorów i sędziów śledczych. O ile tylko polityka nasza stanie się więcej sprężystą i jednolita można będzie porządek zaprowadzić Rząd na drogę Kiereńszczyzny nie wejdzie, lecz przeciwnie ma odpowiednie sposoby. by na zbrodnie i gwałty odpowiedzieć. Gwałty niewątpliwie należy odpierać siłą, słą jednak chorych stosunków się nie uleczy. Rząd prosi o cierpliwość, bo sztuk magicznych nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować kresów jako Kamerunu, ale stworzyć warunki odpowiednie administracyjne i ekonomiczne, a porządek za tem sam przyjdzie.

W sprawie reformy rolnej. Odbyła się w gmachu Min. Skarbu konferencja premjera z przedstawicielami 4 stronnictw lewicowych z pp Barlickim, Herzem, Plutą i Waleronem w sprawie ustawy o realizacji reformy rolnej. Ustalony został termin wniesienia na Sejm odnośnej ustawy na dzień 10 grudnia. Uzgodniono również, że bezrolni i małorolni oraz żołnierze - ochotnicy i żołnierze, kawalerowie krzyżów wojsk., mają mieć przy otrzymaniu ziemi te wszystkie prawa, które zabezpiecza im ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. Wreszcie poruszono sprawę sfinansowania reformy rolnej, którą to reformę, według oświadczenia p. premjera, rząd z wiosną zamierza realizować.

Warszawa. Na posiedzeniu w dniu 27 listopada br. stopę dyskontową na 10 procent. stopę lombardową pożyczek zabezpieczonych papierami wartościowemi na 12 procent, natomiast od pożyczek na rachunek otwarty, zabezpieczonych dewizami terminem płatnosci ponad 3 miesiące na 10 procent, z tem zastrzeżeniem, że dewizy te będą dyskontowane przez Bank Polski według stopy 8 procentowej w tym dniu, od którego będą one płatne za 3 miesiące.

Wybuch w fabryce chemicznej pod Bydgoszczą. W fabryce przetworów chemicznych i amunicji na Osowej Górze z niewiadomych powodów zajęły się materjały wybuchowe, powodując silną eksplozję. Detonację słychać było nawet w śródmieściu. Skutkiem eksplozji zabitych zostało dwóch robotników i jedna robotnica, kilkanaście osób zostało ranionych.

Zarząd fabryki zawezwał straż pożarną, która zabitych przewiozła do kostnicy miejskiej, samochody zaś wojskowe odwiozły rannych do szpitala wojskowego i do lecznicy miejskiej.

Przyczyny katastrofy dotychczas nieznane. Katastrofa wydarzyła się w wytapialni protylu, wstrząs powietrza w czasie eksplozji był tak silny, że zdemolował budynek fabryczny.

Strajk robotników łódzkich. Zastrejkowało w Łodzi 15 tysięcy robotników fabrycznych. W tych fabrykach, gdzie roboty nie przerwano, toczą się pertraktacje pomiędzy robotnikami a przemysłowcami. Strajk ten wywołały klasowe związki zawodowe po nieprzyjęciu w czasie narad w Ministerstwie pracy w Warszawie przez przemysłowców żądania 23 proc. podwyżki płac. Podwyżka ta została przez przemysłowców odrzucona z powodu bardzo ciężkiego położenia finansowego przemysłu włókienniczego w Łodzi. Przebieg strajku jest dotychczas spokojny. Rząd żywi nadzieję, że strajk ten da się w krótkim czasie zakończyć.

Poseł Stanisław Grabski, który przybył do Warszawy w powrocie z Rzymu, odbył konferencję z premjerem Grabskim i ministrem Skrzyńskim i ministrem oświaty Miklaszewskim. Rozmowa dotyczyła wyniku studjów. które poseł Grabski przeprowadził na miejscu nad kwestją możliwości przeprowadzenia konkordatu napotyka na trudności, sprawa przeprowadzenia kontaktu.

Na posiedzeniu Rady ministrów zostały podobno zadecydowane następujące zmiany na naszych placówkach zagranicznych; poseł polski w Wiedniu Lasocki zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Pragi. Poseł w Hadze Wieniawa Kowalski przeniesiony zostaje do Wiednia. Były dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Koźmiński zostaje mianowany posłem w Hadze. Były poseł w Sztokholmie, obecnie pozostający do dyspozycji centrali, Michałowski mianowany zostaje posłem w Budapeszcie. Były dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych. prof. Kętrzyński zostaje mianowany posłem w Moskwie; wreszcie radca legacyjny w Wiedniu Romer zostaje mianowany posłem w Sofji,

Posłowie polscy w Paryżu Chłapowski i przy Watykanie Władysław Skrzyński podniesieni zostali do rangi ambasadorów.

Natomiast pogłoska, jakoby dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa spraw zagranicznych Bertoni był desygnowany na posła w Białogrodzie, jak donoszono, jest pozbawiona prawdy.

Wysiedlanie optantów. Na mocy konwencji polsko niemieckiej zawartej w sierpniu w Wiedniu. wysiedlonych zostanie 35 tysięcy osób, które optowały na rzecz Niemiec i 5 tysięcy Polaków, którzy optowali na rzecz Polski wysiedlonych zostanie z Niemiec. W związku z wykonaniem tej konwencji Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawezwało do Warszawy konsulów Polskich w Niemczech.

Na kresach wciąż niepokoje. Ostatnio doszły nas wiadomości o całym szeregu pożarów na kresach. W Berezowie w pow. Tarnopolskim podłożono ogień pod składy ze zbożem. W majątku Warkuszki pow. lidzkim również spłonęły spichrze, podpalone przez nieznanych sprawców. Około Stołpców też grasowały pożary. Widzimy z tego, że sowieccy bandyci nie próżnują. A cóż nasz rząd ?

Ile Polska dostanie spadku po Austrji. Po dokonaniu ostatniego podziału Banku Austro - Węgierskiego, na Polskę przypadło 18 miljonów koron złotych, które to pieniądze rząd polski powoli będzie otrzymywał.

„Gazeta Warszawska" podaje, że Sikorski konferował z Herriotem nad sprawą odrzucenia przez Litwę propozycji Rady ambasadorów o nawiązaniu stosunków pokojowych z Polską. Wobec tego, że przyznanie Kłajpedy Litwie uwarunkowane było przywróceniem normalnych stosunków polsko litewskich, czego rząd litewski nie chce uczynić, rząd francuski wystosować ma notę do Ligi Narodów, który przewiduje bojkot ekonomiczny państwa uchylającego się od wykonania zobowiązań. Prócz tego Francja ma zwrócić uwagę państw zasiadających w Lidze, że Litwa systematycznie nie dotrzymuje zawartych przez nią zobowiązań.

Egipt dąży do niepodległości. Egipt posiada obecnie własny rząd z Zaglulą paszą na czele, lecz nie posiada jeszcze zupełnej niepodległości, bo w kraju znajdują się garnizony angielskie. Egipcjanie dążą do zupełnej niepodległości i wtym celu chcieliby pozbyć się wszelkiej zawisłości od Anglji i przyłączyć nadto Sudan, kraj, położony na południe od Egiptu, do swego państwa o czem jednak Anglicy słyszeć nie chcą. Spór zaostrzył się bardzo w ostatnich dniach przez zamordowanie generalnego gubernatora angielskiego Sir Lee Stacka przez egipskich narodowców. Rząd angielski widząc w kraju wielkie wzburzenie, spowodowane tem morderstwem wystosował nie tylko ostrą notę do rządu egipskiego, lecz przedewszystkiem postanowił wzmocnić poważnemi siłami garnizony angielskie w Egipcie. Rząd angielski rozważa też sprawę ogłoszenia stanu oblężenia w Egipcie i Sudanie. Zarazem donoszą dzienniki, że niepodległowcy w Egipcie zyskują coraz więcej zwolenników. Rozpoczęła się szeroka agitacja za oderwaniem Egiptu od Anglji. Komitet rewolucyjny wydał odezwę, w której grozi wymordowaniem wszystkich Anglików, o ile nie opuszczą Egiptu w ciągu dwóch miesięcy. Dnia 20 listopada doszło w Kairo do walk ulicznych. Wojska angielskie grożą zemstą na własną rękę, gdyby Angija nie zażądała dostatecznego zadośćuczynienia. Anglja nie zechce ustąpić z Egiptu, ponieważ rozchodzi się jej o najbliższą drogę do Indyj, która prowadzi przez kanał Sueski. Opanowanie Egiptu przez czynnik wrogi Anglji mogłoby doprowadzić do przerwania tej drogi.

W Austrji po upadku rządu kanclerza ks, Dra Seipla, utworzył rząd dr. Rudolf Ramek. Rząd ten oparty jest o austrjackich klerykałów. Gazety donoszą, że mała Austrja do tego czasu miała na stanowiskach ministrów 58 osób. Z tego było 21 wyższych urzędników, 10 profesorów, 7 chłopów, 6 adwokatów, 5 sekretarzy związków zawodowych robotniczych, trzech kupców, 2 sędziów, 2 lekarzy i 2 pisarzy. Uderzającą jest znaczna liczba chłopów, którzy byli ministrami.

W porcie hiszpańskim Barcelonie wybuchły nowe rozruchy, w których wzięło udział 2000 osób. Po krawej walce w której wzięła udział kawalerja i artylerja rozruchy stłumiono.

W okolicach Barcelony chłopi napadli na oddziały wojsk, które jednak odparły atak i urządziły rzeź chłopów. W Hiszpanji panuje niesłychane oburzenie przeciwko bezwzględnym rządom generała Primo de Rivery.

Listy.

Jordanów, w listopadzie.

Szanowna Redakcjo !

Dawno już z naszego miasteczka nic w Gazecie Podhalańskiej nie było drukowane a jest nas tu przecie spora liczba, co ją prenumerujemy i ochotnie czytamy.

Powiadają niektórzy, że Jordanów do Podhala już nienależy, że to już „lachy" ; ja zaś myślę, że Podhale to nie ino powiat nowotarski, ale

i dalsze okoliczne tereny — dlatego więc i Jordanów do Ziemi Podhalańskiej zaliczam.

U nas po wojnie zmieniło się na lepsze. Kiedy dawniej nikt tu nie słychał o nijakich związkach, seminarjach, ruchu kulturalno - oświatowym na szerszą skalę, to dziś możemy się pochwalić lepszemi w tym kierunku stosunkami.

Za staraniem Komitetu rodzicielskiego założono tu prywatne seminarjum wraz ze szkołą gospodarstwa podkarpackiego. Będziemy się musieli postarać o budynek dla tej szkoły, bo narazie z braku miejsca nauka odbywa się w Sokole. Całym ruchem kulturalno-oświatowym. który miejscowe związki propagują, kieruje energiczny nader i wytrawny znawca tych spraw prof. Marfiak. Związki te, których mamy aż trzy, co pewien czas odgrywają tu jakieś sztuczki. a bardzo dużo pracy, inicjatywy i żywotności wkłada tu p. Wł. Kawiak, który zorganizował już kilka wycieczek krajoznawczych w góry. Uświadomienie ludzi podniosło się, bo z każdego prawie domu wysyłają dzieci bądź do szkół zawodowych bądź do gimnazjum, czy do seminarjum.

Musimy zaznaczyć, że i Jordanów staje się też powoli letniskiem i z każdym rokiem liczba gości przyjeżdzających do nas z całej Polski powiększa się. Żydki krakowskie mają tu też letnisko w jednej z okolicznych wsi — w Malejówce. Ale my się tu tak będziemy urządzać, by nas powódź żydowska nie zatopiła. Mam jeszcze bardzo wiele spraw tutejszych do omówienia, ale w jednym liście trudno wszystko pomieścić.

Niedługo zaś napiszę znowu do Podhalanki, a narazie pozdrawiam Szanowną Red. i wszystkich Czytelników naszej Gazety. *F. K.*

W jednym z ostatnich numerów Gazety Podhalańskiej przeczytałem artykuł, w którym autor ubolewa nad zachowaniem się górali w czasie uroczystości, wesel i td. Zdaje mi się, że zbyt pesymistycznie zapatrywać się nie powinno, tembardziej, że nie jest znowuz tak źle, by odrazu załamywać ręce. Pewien charakterystyczny rys wojowniczości Podhalan ma w sobie coś szlachetnego, właściwego naturze wolnego syna gór, którego gorąca krew ponosi, porywa niby orła.

Wojowniczości tej trzeba tylko nadać kierunek, a krew gorącą ująć w koryto i tamy, te ostatnie otworzyć wtedy, kiedy przyjdzie nam stoczyć zwycięską walkę w obronie granic i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Na dowód przytoczę parę słów o weselu podoficera bat. 4 1 P. A. G. Tabora Piotra. Brałem osobiście udział jako gość. Ślub odbył się 26 bm. we wsi Ostrowsku, w parafji księdza Miernika. Doprawdy dawno nie spędziłem podobnie miłego wieczoru wśród podniosłego nastroju; poważnego a spokojnego zachowania się starszych gazdów i wśród beztroskiego i wesołego gwaru młodzieży. Odświętnie ubrana, choiną izba i różnobarwne stroje góralskich dziewcząt tworzyły tło, na którem uwijały się tańczące pary.

Przy stołach zaś zasiadła starszyzna, pykając z fajek radziła o sprawach gospodsrskich i o tem, co w świecie słychać.

Przez cały czas młodzież śpiewała bardzo wiele pieśni tylko o treści patrjotycznej pod przewodnictwem tamtejszego nauczyciela. Nad nimi jakoby pasterz czuwał obecny ksiądz Miernik. Na każdym kroku, czy to w pieśni, czy w przemówieniu wybijała się myśl o miłości do Matki Polski. Wszystko robiło wrażenie raczej święta narodowego, a nie zwyczajnego wesela.

Oczywiście o nadużyciu alkoholu lub jakichkolwiek awanturach nie może być mowy.

porucznik artylerji *Sochański.*

KRONIKA

Prezydjum Kongregacji kupieckiej w Nowym Targu, zawiadamia wszystkich P. T. członków, że w dniu 8 go grudnia o godz. 9-tej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Nowym Targu z powodu przypadającego święta kupiectwa chrześcijańskiego obchodzonego z pietyzmem oddawnych wieków przez ogół kupiectwa polskiego.

Prezydjum zaprasza wszystkich P. T. członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie, które ofiarowanem zostanie na pomyślność i rozwój chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rękodzieła. Ponadto prosimy P. T. członków we większych środowiskach, jak Zakopane, Czarny Dunajec, Szczawnica, Krościenko, aby również u siebie urządzili uroczyste nabożeństwo w dniu 8 go grudnia na wspólny rachunek zarządu w N. Targu.

Za Wydział Kongregacji Kupieckiej
Adam Zapiórkowski.

Wydział powiatowy prosi nas o umieszczenie wyjaśnienia że: wymierzony i ściągany obecnie

podatek przez Wydział powiat. od nieruchomości, jest podatkiem wyłącznie państwowym wymierzonym w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17/6 1924 Dz. U. Nr. 51 poz. 523. Kwoty uzyskane z tego podatku wpływają tylko chwilowo do Kasy powiat. i muszą być regularnie co dwa tygodnie odsyłane Kasie rządowej. Wydział powiat oznajmia o tem szerszej Publiczności, ponieważ wielu podatników jest tego mniemania, że jest to nowy podatek ściśle dla Państwa, a Wydział powiat. tytułem kosztów wymiaru i ściągania (druki, portorja, jazdy na dochodzenia, egzekutora i tp.) otrzymuje 5% ze sum wpłaconych Skarbowi państwa.

Rada szkolna Powiatowa w Nowym Targu ogłasza niniejszem konkurs na posadę pomocnika kancelaryjnego dla biura Rady Szkolnej Powiatowej.

Wymagane wykształcenie co najmniej 4-klas szkoły średniej, praktyka biurowa manipulacyjna. Do podań, które należy wnosić do Rady Szkolnej Pow. w Nowym Targu w terminie do 15 grudnia 1924 należy dołączyć: 1) metrykę, 2) dowody ukończenia studjów, 3) świadectwa z poprzedniej służby, 4) świadectwo zdrowia, wystawione przez Lekarza Urzędowego, 5) świadectwo moralności, 6) inne dowody osobisto służbowe. Początkowe wynagrodzenie według XII. stopnia wynagrodzenia funkcjonarjuszów państwowych.

W dniu 30 listopada br. Wieczorem Związek Katol. Młodzieży w Czarnym Dunajcu wyświetlił w Podczerwonem piękne obrazy z Egiptu, Ziemi św, a w końcu zilustrował obrazy z historyjki o Kopciuszku. Zainteresowanie było wielkie, sala była pełna i w ten sposób Podczerwienianie tanio zwiedzili kawał świata.

Stowarzyszenie Katol. Młodzieży w Czarnym Dunajcu pod patronatem energicznych, a na polu oświatowym ze swej pracy znanych księży katechetów w osobach ks. Wargowskiego i ks. Długosza okazuje dużo życia. Wypada im życzyć w zbożnej pracy „Szczęść Boże".

Uczestnik.

Jeden gazda, który był szukać skarbów zbójeckich, a nie znalazł, z tej złości wypędził babę z domu i krowę jej, a cielaka sprzedał i słomę — no i ma pieniądze chłop, choć zbójeckich nie znalazł. A drugi poszukiwacz skarbów dostał pensyjkę inwalidzką dosyć ładną, krowę ostatnią sprzedał, także jest przy pieniądzu, ale to wiater zabierze te pieniądze bo są papierowe, a choćby były i srebrne, to się roztulają bo są okrągłe, ale jakby zbójeckie skarby znaśli, to jak powiadają według swego zdania, że jest na Krowiarkach wielkie koryto, a w Beskidzie 12 skrzyń samego srebra i złota, to by się może prędko nie roztulały — ale cóż kiedy djabeł siedzi na nich nie da ich wziąć.

Kobiety, co mają mężów w Ameryce. niektóre źle się prowadzą — przestrzegamy je, że wymienimy ich nazwiska, jeśli się nie poprawią.

Bydło i mięso. Kraków. Targowica miejska notuje ceny bydła dnia 21 bm. w złotych: buhaje 0 50 - 0.78, woły 0,72—0.96, krowy 0.46—0.76, jałówki 0.57—0 80, cielęta 0.:0—1.30. nie i rogacizna żywej wagi 1.25 do 1.60 bitej wag 1.30—210 Ogólny spęd 2 520. Tendencja utrzymana.

Ziemiopłody, Kraków. Pszenica dworska 29 50 30 50, targowa 28—28 50, żyto poznańskie 26 i pół do 27, targowe 25—25 i pół, owies targowy 24 50—25 50 jęczmień browarniany 26—28 zwyczajny 24—25, kukurudza 28—30. Mąka pszenna 49.50. 60% 46.50—47, amerykańska patent 55—56, węgierska 53—54. żytnia krakowska 35.50—39, 60% 40—40.50, otręby pszenne 17—18, żytnie 15.5—16. Tendencja ustalona, nadal słaba; pobyt mały z powodu braku gotówki.

Pielgrzymka polska do Rzymu w roku jubileuszowym 1925. 1) Pielgrzymka wyjedzie z Polski 1 maja 1925 — w Rzymie będzie bawić od 5—15 maja, powrót do kraju nastąpi około 20 maja 1925 roku. 2). O paszport będzie się czas starać w lutym i marcu roku przyszłego. Każdy będzie musiał osobiście postarać się o paszport w swojem starostwie i zapłacić jego koszta — wizy paszportów załatwi i opłaci Komitet.

Po zamknięciu listy zgłoszeń poczyni Komitet starania u władz o ulgi paszportowe, które niebawem poda do wiadomości uczestników.

Sól Polska zagranicą. Departament akcyz i monopolów Ministerswa Skarbu zawarł z jugosłowiańskim monopolem solnym umowę na dostawę dla Jugosławji 30 000 ton soli, Największą trudność przy zawieraniu tranzakcji sprawiała sprawa dalekiego transportu, została ona jednak pomyślnie rozwiązana. Jest to pierwsza większa tranzakcja ze sprzedażą polskiej soli za granicą.

Komunikat prasowy. Z dniem 1 grudnia br. zaprowadza się w dozwolonych relacjach w ruchu telefonicznym z Austrją wezwania pewnych osób do rozmów telefonicznych (awis d'appel telephonique:) t. zn. zgłaszający rozmowę wymienia nazwisko osoby, z którą życzy sobie mówić. Wezwanie jest ważne do godziny 12-tej następnego dnia. Opłata za wezwanie jest jednolitą i wynosi bez względu na rodzaj zgłoszonej rozmowy 1 fr. 50 ct.

Dyr. poczt i telegrafów w Krakowie.

Specjalna delegacja rzeczoznawców została wysłana do Francji przez Ligę Obrony Powietrzej Państwa w celu zakupu aeroplanów z pieniędzy uzbieranych z ofiar publicznych podczas tygodnia lotniczego.

Odpow. Red. P. A. Z. z Krak, Pierwszy list poszedł do kosza. Prosimy o wstępne artykuły niefrancowate. Jest Was tam kilku młodych. to się zmówcie i nadsyłajcie aktualne artykuły,

Na prenumeratę złożyli pp. Tylka Wojciech Pleasant Pa 2 dolary, Kalemba Jan Pleasant Pa 2 dolary, Kowalczyk Ignacy Chicago 5 dolarów.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Sportu Wędkowego w Nowym Targu

odbędzie się dnia 20. grudnia 1924 o godz 5 tej po południu w sali Magistratu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatn. Zgromadzenia
2. Przyjęcie rezygnacji Prezesa, Wiceprezesa i całego Wydziału
3. Wybór nowego Prezesa, Wiceprezesa i Wydziału
4. Wnioski i interpelacje

W razie braku przepisanego kompletu o godzinie 5-tej odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godzinie $5^1/_2$ bez względu na komplet.

Nowy Targ, dnia 2. grudnia 1924 r.

Prezes: *Ptaś* Sekretarz: *Nowak.*

Firm. 121/24
Nr. Spółdz. 41.

Prowadzącemu rejestr spółdzielni poleca się zanotowanie przy firmie „Bank Podhalański spółdzielczy z ograniczoną poręką w Zakopanem przedtem Towarzystwo Zaliczkowe", że na Walnych zgromadzeniach członków z dnia 27. października 1923 i 10 kwietnia 1924 postanowiono zmianę statutu, z której rejestruje się:

1) że udział członków zamiast dotychczasowych 5.000 Mk. wynosi 5 złotych.

2) że ogłoszenia spółdzielni zamieszczać się będzie w Poradniku Spółdzielni Kredytowych w Poznaniu i w Gazecie Podhalańskiej.

SĄD OKRĘGOWY jako HANDLOWY ODDZIAŁ IV.

Nowy Sącz, 8 listopada 1924.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH w NOWYM TARGU

poleca

sklepom wiejskim i miejskim towary po najniższych cenach hurtownie.

Cukier przeworski. Mąka szaryska. Nafta salonowa.

Ważne dla rolników!

Spółdzielnia „Podhale" w Nowym Targu

posiada na składzie i sprzedaje po przystępnych cenach

Tomasynę

marki „GWIAZDA"

o gwarantowanej zawartości 13 — 15% oraz francuskiej marki „Columeta" 16—18% a także superfosfat kostny 18% kwasu fosforowego.

Przy większych ilościach oraz Kółkom rolniczym udziela się opustu i kilkumiesięcznego kredytu.



Kawę Cejlonską, herbatę rosyjską, sok malinowy, cukier, mąkę, szczotki, mydło, farby świece kościelne, naftę, oliwę, szkła do lamp — i t. p. artykuły —

poleca

Adam Zapiórkowski

Nowy Targ, Rynek 13.

Dr. Stanisława Horzelska

choroby wewnętrzne i dziecinne

mieszka stale w PORONINIE dom Orawca przy stacji.

Ludowy Bank Spka Akcyjna w Jabłonce na Orawie

Celem uzupełnienia kapitału akcyjnego wypuszcza powyższa Spółka 1500 (tysiąc pięćset) akcyj imiennych, nominalnej wartości po zł. 10 (dziesięć).

Każdy dotychczasowy akcjonarjusz ma prawo na zakup tyle nowych akcyj, ile akcyj I emisji posiadał, — po cenie zł. 13. Ewentualną nadwyżkę może nabyć po cenie zł. 16.

Nowy akcjonarjusz płaci za każdą akcję zł. 16.

Przy subskrypcji wpłaca akcjonarjusz zł. 8 a resztę t. j. dalszych zł. 8, do dnia 28. lutego 1925.

Subrypcja kończy się dnia 31. grudnia 1924.

Bank założony w roku 1907 posiada dotychczas kapitału akcyjnego zł. 10.000 — 1000 akcyj à 10 zł. oraz fundusze rezerwowe w kwocie 5.335.61 zł. razem 15,335.61 zł.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo przy ewentualnie nadliczbowej subskrypcji przyjęcia udziału według swego uznania.

Jabłonka 30. października 1924 r.

Dyrekcja.